

JUŻ UMARŁ STORMY

Postać legendarnego kapitana Mr Stormalonga pojawia się w wielu pieśniach morskich, wykonywanych na różne sposoby. Jedną z nich jest ta właśnie szanta fałowa.

Jerzy Rogacki

Mister Stormalong" – jak rzadko która szanta znana jest w wyjątkowo dużej ilości wersji i odmian. Stan Hugill w swoim słynnym zbiorze „Shanties From The Seven Seas” poświęca jej sporo miejsca i wskazuje kilkanaście różnych przy-

kładów. Tytuły też bywają różne, m.in.: „Stormalong”, „Way Stormalong John”, „Stormy”, „Stormy Along” i wiele, wiele innych. W większości z nich tematem jest śmierć słynnego kapitana i w nawet znacznie różniących się melodycznie wersjach

słowa są bardzo podobne. W niektórych pieśniach hasło Stormalong używane jest jako wykrzyknik. Co do autentyczności postaci bohatera zdania są podzielone. H. Stefanowska podaje, że był kapitanem na kliprze *COURSER*, ale większość eks-



Fot. Marek Stodownik

Jodny z legend wiąże Mr Stormalonga z kliprem *CUTTY SARK*

pertów uważa, że Mister Stormalong to postać legendarna. Jak było naprawdę - nie wiadomo. Niewątpliwie śpiewano o nim na wszystkich morzach i oceanach. Hugill wspomina, że pieśń była często kojarzona z Johnem Willisem - armatorem *CUTTY SARK*. Podkreśla jednak, że melodia jest znacznie starsza (ok. 1830 r.), a jej oryginał jest niewątpliwie murzyński. Refreny o Stormalongu znajdują się nawet w... „Ethiopian Collections of Negro Folk Songs”. Najprawdopodobniej na morze przeszła drogą z portów Zatoki Meksykańskiej, zwłaszcza z okolic Mobile. Początkowo śpiewano ją przy pompach, później przy kabestanie. Jeszcze później, gdy była już popularnym tematem, dostosowano ją do rytmu pracy przyfałach. W takiej wersji dawno temu usłyszałem ją po raz pierwszy (płyta „Shanties - The Twelve Buccaneers Starring Collin Wilkie and Shirley Hart” - SAGA FID 2090, 1967 r. Wyraźny „hitch” na najwyższym dźwięku w pierwszej frazie szantymena świadczy o wspomnianym, murzyńskim rodowodzie. Ponieważ w Polsce z tytułem „Mister Stormalong” kojarzy się przede wszystkim nasza rodzima ballada (autorów szukam bezskutecznie od

ok. 20 lat) postanowiłem nadać tej wersji tytuł „Już umarł Stormy” - od pierwszych słów znakomitego przekładu Roberta Stillera z wersji nieco zakamuflowanej we wstępie do rozdziału „Chłopczy, A-hoj!” znanej

książki „Rozśpiewane morze” Haliny Stefanowskiej (Wydawnictwo Morskie, Gdańsk, 1975 r.).

Pieśń tę dedykuję pamięci zmarłego niedawno przyjaciela - Marka Tomczyka.

słowa: Robert Stiller - wg. przekładu „Mister Stormalong”

Już umarł Stormy, dobry człek,
- Way, Stormalong John!

Nie ujrzy go daleki brzeg.
-Way hey! Mister Stormalong!

Więc wykop srebrnym szpadłem grób,
śmiertelny wór z jedwabiu zrób.

Po desce zsunął się i już,
nie pierwszy, nie ostatni plusk.

Zawilgły oczy, pal to sześc,
a nie był to zwyczajny deszcz.

We krwi miał morze; dzielnie żył
i dobry dla matrosów był.

Na zawsze znalazł cichy port,
nie grozi mu wiejący Nord.

Strudzone żagle ociągał z rej
i nie bał się pogody złej.

Ach, umarł Stormy, umarł już.
Najlepszy matros wszystkich mórz.

mel. trad. „Mister Stormalong”

The musical score is written in 2/4 time. It consists of four staves of music. The first staff is marked 'solo' and 'C'. The second staff is marked 'chór' and 'G'. The third staff is marked 'C' and 'F'. The fourth staff is marked 'G'. The lyrics are: 'Już u - marł Stor - my, do - bry człek, Way, Stor - ma - long John! Nie uj - rzy go da - le - ki brzeg. Way, hey! Mi - ster Stor - ma - long!'